

POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru.... 50 cts

Półrocznie..... 12 fr.

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i

Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Redaktor :

Dr Henry LUBIEŃSKI

Nr. czeku 97067

NIEDZIELA 11 WRZEŚNIA, 1927

Rok. IV N° 37

Dobre i nie dobre wieści z Polski

Zacznijmy od nie dobrych. Dobre zostawimy sobie na koniec.

Sprawa gen. Zagórskiego należy niewątpliwie do złych wieści. Bez względu na to, czy kto jest z obozu politycznego gen. Zagórskiego czy też z obozu przeciwnego, to każdy uczciwie myślący Polak musi przyznać, iż rzeczą rządu jest uczynić wszystko, ażeby wyjaśnić zagadkowe zniknięcie generała. Jednakowoż rząd nic nie uczynił dotąd. Stąd w kawiarniach warszawskich rodzą się potworne plotki, iż generała spotkał los zwalczającego Mussoliniego posła włoskiego Matteotti'ego, którego, jak wiadomo kilka lat temu zamordowali faszyci. Generał Zagórski miał stać się ofiarą mordu politycznego. Cała ta afery zaczyna się przedostawać na łamy prasy zagranicznej i daje podstawę do rzucania na wewnętrzne stosunki polskie jak najgorsze światło. Na str. 5 *Polaka we Francji* donosimy naszym czytelnikom, iż według jednego z pism warszawskich Marszałek Piłsudski postanowił osobiście zająć się sprawą generała. O ile wiadomość ta jest prawdziwą, należy ją przyjąć z prawdziwą ulgą. Rząd nareszcie przestanie milczeć. Marszałek Piłsudski swą żołnierską metodą potrafi wyjaśnić całą tę sprawę.

Drugą smutną wiadomością są katastrofalne powodzie w województwach wschodnich w Małopolsce. Od szeregu lat ludność Małopolski wschodniej nie została dotknięta taką klęską, w której zginęło przeszło 35 osób, w której całe osady, wsie niemal zostały zmyte z powierzchni ziemi. Najbardziej dotknięte są: powiat stryjski, powiat Stanisławowski, powiat lwowski. Rząd wyznaczył pół miliona zł. dla poszkodowanych.

Jeszcze jedną złą wiadomością są niskie płace robotnika polskiego. Nasi czytelnicy znajdą w wiadomościach z Polski szczegółowe informacje o zarobkach robotnika polskiego w porównaniu z zagranicznym. Troską rządu bezustannie powinno więc być poprawienie losu robotnika a zwłaszcza bezrobotnych. Pod tym względem za mało jeszcze ze strony naszego rządu uczyniono.

Przejdźmy więc teraz do dobrych wieści, ażeby nasi czytelnicy nie myśleli, że należymy do tych Polaków, którzy tylko kraczą i którym się zawsze zdaje, że wszystkiemu «winna Polska». Najpierw więc sytuacja Polski jako państwa w stosunkach międzynarodowych ogromnie się polepszyła. W ostatnich czasach udało się nam zbliżyć do siebie państwa bałtyckie (z wyjątkiem Litwy oczywiście, chociaż i z tą toczą się rokowania). W niedługim czasie dojdzie do podpisania traktatu handlowego z Łotwą. Czytelnicy nasi już wiedzą, iż sojusz Polski z państwami bałtyckimi jest dla nas niezbędnie potrzebny w razie ataku Rosji. Dlatego też zbliżenie państw bałtyckich do nas jest takie ważne. Co prawda nasz przedstawiciel w Moskwie poseł Patek prowadzi z komisarzem sowieckim Ciczerinem rokowania o pakt, w którym obydwie państwa zobowiązują się do nieatakowania się. Ale wiadomo, że podpis sowiecki jest tyle warty, co podpis niewypłacalnego dłużnika na wekslu. Dla Sowietów jak i dla Niemców traktaty są tylko według wyrażenia b. kanclerza niemieckiego Bethunna-Hollwege «świsłkiem papieru».

Musimy cieszyć się z wiadomości dotyczących się tegorocznych żniw. Pszenica dała piękne ziarno, lecz z racji nadmiernej konsumpcji krajowej w miastach ilość jej jest niewystarczającą.

Zyto trzyma się w cenie, lecz obfitsze zbiory muszą wpłynąć na jego potanieńczenie, mimo znacznego zapotrzebowania za granicą, głównie w Niemczech z powodu nieurodzaju w tym kraju.

Kartofle zapowiadają się doskonale, co ma ważne znaczenie dla ludzkości biednej. Obawiają się jednak, by deszcze nie wpłynęły na urodzaj ujemnie.

Warzywa obrodziły, zaś owoce (szczególnie gruszki) spadły. W związku ze spadkiem cen żyta i kartofli oraz warzyw, należy spodziewać się zniżki cen mięsa i chleba.

Zwyżka byłaby paskarstwem.

(c. d. n.)

Nadszedł nowy transport wspaniałych śpiewników narodowych. CENA 15 FR. 300 stron. Moc pięknych pieśni patriotycznych, wojskowych, wiejskich. Pospieszcie się z zamo-

wieniami gdyż niewielki transport wkrótce się wyczerpie. Adresujcie :

POLAK WE FRANCJI

263 bis, rue Saint-Honoré, PARIS

NA NIEDZIELĘ CZTERNASTĄ PO ŚWIĄTKACH

(Ewangelia u św. Mat. VI., 24-33).

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Żaden nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamoni. Dlatego wam powiadam. Nie troszczcie się o duszę waszą, co byście jedli, ani o ciało wasze, czemu byście się odziewali. Alaz dusza nie jest ważniejsza niż pokarm, i ciało niżli odzienie? Wejrzyjcie na plaki niebieskie, iż nie sieją, ani żną, ani zbierają do gumien; a Ojciec wasz niebieski żywi je. Czyście wy nie daleko ważniejsi, niż oni? i kto z was obmyślając, może przydać, do wzrostu swego łokieć jeden? A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym jako rosną; nie pracują, ani przeda. A powiadam wam, iż ani Salomon we wszytkiej chwale swej nie był odziany, jako jedna z tych. A jeśliż trawę polną, która dziś jest a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa; jakóż daleko więcej was malej wiary? Nie troszczcie się tedy mówiąc: Cóż będziemy jeść, albo co będziemy pić, albo czym się będziemy przyodziewać? Bo tego wszytkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszytkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy najprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszytko będzie wam przydano.

1. Dzisiejsza św. Ewangelja wyjęta z onej nauki na górze o ośmiu błogosławieństwach, w której P. Jezus w wielkich rysach wyklada na czym polega służba Boża i jakie jej główne przeszkody.

Tu mianowicie poucza nas P. Jezus, że nie można dwóm panom służyć, a w szczególności Bogu i mamoni, czyli cielowi złotemu. Dobrom tego świata. Żaden nie może dwóm panom służyć, oto nieomylny wyrok Prawdy odwiecznej, a mimo to mnóstwo jest chrześcijan, i za naszych czasów, co usiłują Bogu służyć, a zarazem, jak to mówią, i djabłu świeczkę palić. Takimi są 1) ci wszyscy, co nazywają się katolikami, i uważają odstępstwo od katolicyzmu za rzecz sromotną i hańbiącą, i gotowi są raczej wszytko postradać niż się formalnie wyprzeć tego miana katolików; z tem wszytkiem wiary katolickiej nie znają, i pełno mają pojęć tej wierze wręcz przeciwnych; do Sakramentów św., ba nawet do kościoła na nabożeństwo nie chodzą, chyba, że jakaś nadzwyczajna okoliczność, jakiś względ na przyzwoitość do tego ich zmusza; nie przestrzegają przykazań Bożych, a tem mniej kościelnych, jeżeli te sprzeciwiają się ich namiętnościom, nawykniom lub uprzedzeniom. Tytularni to katolicy, co mają miano katolików, ale o obowiązkach katolickich nie wiedzieć nie chcą, ale ci też i o przywilejach katolickich, mianowicie o wiecznym zbawieniu nie wiedzieć nie będą; tytularni jak ci radcy honorowi, których nikt nigdy się nie radzi, i o których nikt nie wie, dlaczego oni nazywają się radcami. Takimi są 2) drudzy lepsi od poprzednich, bo znają przynajmniej jakkolwiek zasady wiary, mniej więcej też uczęszczają na nabożeństwa i do św. Sakramentów, a nawet zachowują niektóre przykazania Boże, te które nie przedstawiają dla nich żadnych większych trudności, a od przykazań kościelnych mają mniej albo więcej legalne dyspensy; ale z tem wszytkiem nie rządzą się duchem Bożym, jak przystało na synów Bożych, lecz służą duchowi tego świata. Świat zaś, mówi św. Jan Ewangelista, jest pożądlivość ciała, pożądlivość oczu i pycha żywota. Więc niejeden lub niejedna taka była z rana na Mszy św., albo i u komunji św., a wieczorem flirty, wyuzdane widowiska w teatrze, rozmowy dwuznaczne, książki obrażające wstydlivość i odpowiednie tym książkom długie marzenia, a nieraz przebywanie w miejscach podejrzanych rozrywek, przypominających wyuzdane zabawy pogańskie. Niby służą Bogu, a zarazem chcą używać świata, i nie śmiać oderwać ust od czary zatrutych rozkoszy jego. A wreszcie 3) pycha żywota; mamy i między katolikami pełno takich, co głośno przyznają się do wiary i kościoła, ale tak podlegają pysze, że i z samej wiary i z przynależności swojej do kościoła gotowi uczynić sobie szczebel do własnego wywyższenia się, byle tylko coś znaczyć u ludzi i wybić się na wierzch: ku temu zwracają wszytkie swoje wysiłki i zabiegi, dlatego zawierają znajomości i przyjaźnie, dlatego w coraz większe i uciążliwsze wikłają się długi, dlatego jednym się płaszczą, a innym i pomiatają, albo intrygami i podstępem z drogi ich sobie uprzatają, dlatego kłamią, blagują i nadrabiają miną, i na niewiedzieć jakie podłości są gotowi. A niech im kto ubliży, niech tylko trochę ujmie ich cześć, obrażają się i jedni porywają się do procesów, drudzy zaś do broni swojej obosiecznej, czyli do szermowania językiem. Z tem wszytkiem mówią, że są katolikami; tak, są takimi we własnym przekonaniu, ale nie w przekonaniu Chrystusa Pana i Jego Kościoła. A o pożądlivości oczu, czyli chciwości, o służeniu mamoni, albo złotemu cielowi, cała dzisiejsza Ewangelja mówi, jak niepodobna połączyć chciwości ze służbą Bożą.

2. Dlatego powiadam wam, nie troszczcie się. Nie mówi Pan: nie starajcie się, nie pracujcie, ale nie troszczcie się o rzeczy doczesne, o których i sam Ojciec nasz niebieski wie, że ich potrzebuje; nie zabrania P. Jezus roztropnego starania i umiarkowanego zabiegania o rzeczy doczesne, potrzebne, pożyteczne, a nawet przyjemne, ale zabrania tylko onej wiecznej niespokojnej i przesadnej troski, która Lywa zabójczą dla pobożności i dla wszelkiego starania o pożytki duchowne i wieczne. Czego więc w szczególności P. Jezus zabrania, a na co pozwala względem tych rzeczy doczesnych? Zakazaną, bo złą jest troska o rzeczy doczesne głównie w sześciu wypadkach: 1) jeżeli połączona jest z przenoszeniem rzeczy doczesnych nad wieczne; tak bywa np. u socjalistów, bluźniących: «co mi tam niebo, byłem miał za co żyć i użyć». 2) Jeżeli pociąga za sobą gwałcenie przykazań Bożych lub kościelnych, np. tak powszechne u nas zaniedbywanie Mszy św. dla interesu, pracowanie lub furmanienie w niedzielę i święta dla zarobku. 3) Jeżeli używa się złych, grzesznych środków dla zdobycia sobie rzeczy doczesnych, np. kłamstwa, fałszowania towaru, wagi lub miary, lichw itp. 4) Jeżeli szukamy zarobku dla złego celu, np., żeby mieć za co się upić, grać w karty albo loterję itp. 5) Jeżeli kto z tej troski robi sobie celi zadanie życia, np. żeby tylko zebrać i dusić pieniądze, żeby pozostawić po sobie taką a taką fortunę, bez wszelkiej i szlachetniejszej myśli. 6) Jeżeli nasze troszczenie się jest nad miarę trwożliwe i niespokojne; bo to dowodzi zawsze i zbytniego przywiązania do rzeczy doczesnych i braku ufności w Bogu i Opatrzności Jego. Dobrze o tem mówi św. Jan Złotousty: «To, że tych rzeczy potrzebujemy, wcale nie jest racją, żebyśmy mieli o nie zbyt trwożliwie się troszczyć, ale żeby raczej jaknajspokojniej ufać, że Pan Bóg mi do nich dopomoże, kiedy są potrzebne».

3. Dozwolone, godziwe i pochwały godne jest staranie o zarobek jeżeli 1) jest podporządkowane staraniu o chwałę Bożą i własne zbawienie; 2) uporządkowane tak, że staramy się o te rzeczy doczesne ze względu na wieczne i jako o środki do prowadzenia życia zbożnego i do wykonywania dobrych uczynków; umiarkowane, bez zbytnej trwogi o przyszłość i bez niepokoju, ale pełne ufności i zdania się na Opatrzność Bożą. P. Bóg doświadcza, ale nie opuszcza swoich. Pracuj, oszczędzaj, a modląc się wrzuć na Pana staranie twoje, a On Cię wychowa; nie dopuści na wieki zachwiania sprawiedliwego. Wolno też, owszem obowiązkiem chrześcijańskim jest starać się o rzeczy doczesne, zwłaszcza o ile one są potrzebne i odpowiednie stanowi każdego; wolno nawet starać się o więcej, niż to, co jest ściśle potrzebne i odpowiednie narazie, więc o jakiś zasób na czarną godzinę, lub na starość, również o fundusz potrzebny do posunięcia się na wyższy szczebel społeczny, np. z wyrobnika na gospodarza lub rzemieślnika, z rzemieślnika na właściciela kamienicy, z stanu zarabiającego ręką do stanu zarabiającego głową. W tym ostatnim wypadku atoli, gdzie chodzi o posunięcie się na wyższy szczebel, łatwo wkrada się do serca pycha żywota, i dlatego potrzeba w tej mierze wielkiej ogłędności.

4. Dozwolone, godziwe i pochwały godne jest staranie o zarobek jeżeli 1) jest podporządkowane staraniu o chwałę Bożą i własne zbawienie; 2) uporządkowane tak, że staramy się o te rzeczy doczesne ze względu na wieczne i jako o środki do prowadzenia życia zbożnego i do wykonywania dobrych uczynków; umiarkowane, bez zbytnej trwogi o przyszłość i bez niepokoju, ale pełne ufności i zdania się na Opatrzność Bożą. P. Bóg doświadcza, ale nie opuszcza swoich. Pracuj, oszczędzaj, a modląc się wrzuć na Pana staranie twoje, a On Cię wychowa; nie dopuści na wieki zachwiania sprawiedliwego. Wolno też, owszem obowiązkiem chrześcijańskim jest starać się o rzeczy doczesne, zwłaszcza o ile one są potrzebne i odpowiednie stanowi każdego; wolno nawet starać się o więcej, niż to, co jest ściśle potrzebne i odpowiednie narazie, więc o jakiś zasób na czarną godzinę, lub na starość, również o fundusz potrzebny do posunięcia się na wyższy szczebel społeczny, np. z wyrobnika na gospodarza lub rzemieślnika, z rzemieślnika na właściciela kamienicy, z stanu zarabiającego ręką do stanu zarabiającego głową. W tym ostatnim wypadku atoli, gdzie chodzi o posunięcie się na wyższy szczebel, łatwo wkrada się do serca pycha żywota, i dlatego potrzeba w tej mierze wielkiej ogłędności.

KOMUNIKAT (Centralnego komitetu polaków)

Zjazd konstytucyjny przedstawicieli Komitetów tow. miejscowych oraz przedstawicieli Związków, wchodzących w skład Centralnego komitetu Polaków we Francji, odbędzie się dnia 11 września br. w Douai, na sali pana Biczysko, 26, rue d'Ecole.

Porządek dzienny zjazdu

O godz. 9.30 nabożeństwo w kościele św. Piotra na intencję zjazdu.

O godz. 11 otwarcie zjazdu.

1. Zagajenie; 2. odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia rady naczelnej; 3. ustawy; 4. wybory; 5. referaty; a) zadanie organi-

zacji; b) ustawodawstwo polskie w sprawie emigracji; c) śpiew, muzyka, teatr; d) gimnastyka i sport. 6. Walne wnioski; 7. zakończenie.

Uwaga. Ponieważ nie wszytkie komitety nadesłały swe adresy każdy przedstawiciel danego komitetu, powinien mieć upoważnienie od zarządu kom. jako jego reprezentant, inaczej nie otrzyma karty wstępu na obrady. Taksamo uprasza się przedstawicieli Związków, aby byli w posiadaniu deklaracji przystępu do C. K. P.

Zarząd

DOBRY KATOLIK

ROZPOWSZECHNIA NASZE PISMO

Zjazd Katolicki i poświęcenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej

W METZ

(Sprawozdanie urzędowe)

P. Montowski zapytuje się, co mamy zrobić z tak zw. badaczami pisma św. i radzi uchwalić rezolucję. P. Herszlak mówi, ażeby o kolonjach pamiętano, gdzie niema nauczyciela polskiego i polskiego księdza. Ks. Kargol z Ronchamps, archid. Besancon przybył na zjazd powitany oklaskami.

Referat p. Szambelańczyka. Trzeba się umieć znaleźć między obcymi. Rodzice a nie kto inny odpowiadają za dzieci swoje. Są tacy, co nas lekceważą w naszym życiu narodowym, a zamiast nas wspierać, jeszcze maltretują. Takich trzeba się wystrzegać. Żebyśmy wykorzystali konwencję, tobyśmy nie mieli powodu narzekać. Bo przez konwencję stajemy się niby obywatele francuscy.

Przeszkody, my nie jesteśmy pewni dokąd zdążamy, bo nie mamy pewnego celu. Przedstawia szkodliwość walki partyjnej. Co do książki Rozwadowskiego, potępia ją jako szkodliwą (okrzyki i petepienia na sali). Jeżeli pozostaniemy obojętni, to upadniemy. Ta wolność wprowadziła nas do obojętności, a nasza młodzież także idzie do demoralizacji. Tańczy, hula. Młodzież nasza zginie i będzie nas przeklinać, żeśmy jej tak pozwolili. Ostoi się tylko ta, która nie zapomina pożegnania swych rodziców. Nie wolno nam nigdy tworzyć organizacji antyreligijnych. Mamy się organizować na wzór Westfalsko-amerykański. Jak jeden polak w całej emigracji. Kończy: szczęść Boże! Ks. Dr. Kudłacik w sprawie formalnej wnosi wniosek, ażeby dalsze przemówienia skrócić z powodu braku czasu.

Ks. Rektor Szymbor mówi pod adresem p. Konsula, ażeby nie mieć żalu do Konsula, bo on słucha naszych żalów i patrzy na nas zawsze jak prawdziwy ojciec, bo wie, że my wszyscy mamy sympatię do naszych przedstawicieli, jak też do rządu polskiego. P. Konsul mówi o stosunku do konsula i przyrzeka przyjąć rzeczową krytykę i przyrzeka poprawę.

Następuje odczytanie rezolucyj i telegramów do P. Prezydenta, do Ojca św., do Prymasa Polski.

Rezolucja.

Delegaci Tow., Związków i organizacji wschodniej Francji, zebrani w Metz dnia 21.8.27 z okazji poświęcenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej wyrażają duchowieństwu polskiemu (katolickiemu) pełne zaufanie i podziękowanie za ich pełną poświęcenia pracę w dziedzinie umocnienia wiary w Boga i miłości Ojczyzny. W szczególności *Wielebn. Dz. wschodniej Francji ks. Władysławowi Kudłacikowi za Jego prawdziwie ojcowską opiekę nad wygnańcami losu.*

Zarazem przyrzekają, że chociażby im długo jeszcze tu zostać było trzeba, to hasłem ich będzie: «Bóg, honor i Ojczyzna».

Przybycie Ks. Biskupa (wszyscy wstając witają). Ks. Rektor Szymbor wznosi okrzyk «Niech żyje!». Ks. Biskup odpowiada i wznosi okrzyk na Polskę. Ks. Dziekan tłumaczy słowa Biskupa po polsku i wznosi okrzyk na cześć Francji. Także powitał go Ks. Dz. z chórem pieśnią powitalną. Na zakończenie przemawiał jeszcze ks. Dr. Kudłacik i pieśnią *Nie rzućmy ziemi skąd nasz ród* zakończono obrady i w pochodzie bardzo uroczystym ruszono do kościoła. Kroczyła do kościoła ta ogromna rzesza ludu z tą myślą i nastrojem świątecznym, ażeby przy poświęceniu obrazu Matki naszej zadokumentować, że wszystkie przemówienia dotyczące prawie wszystkiej jednej myśli: «Wychowania duszy naszej i naszych dzieci nie wolno nam żadnym przyjaciółom powierzać, tylko nam samym i naszemu duchowieństwu z nauczycielstwem i wspólnie kierować wysiłki ku chwale Bożej i miłości Ojczyzny Polskiej. Kościół przepelniony; chór śpiewa różne pieśni. Ks. Rektor Szymbor wygłasza wzniosłe kazanie stosowne do uroczystości. Ks. Biskup dokonał poświęcenia obrazu i tak z *Te Deum* i *Boże coś Polskę* zakończona została ta nigdy dla uczestników niezapomniana uroczystość. Z kościoła udano się pod pomnik nieznanego żołnierza celem złożenia kwiatów i dalej kroczył pochód aż do domu polskiego, gdzie każdy znów podążył w swoje strony, niosąc wrażenie wzniosłej uroczystości na całą wschodnią Francję.

Sekretarz, J. Mosiek.

X. L. Moska.

Wspomnienia z wycieczek duszpasterskich we Francji

(Dalszy ciąg «Światła i cieni wśród robotników polskich»)

Dotąd pisałem swoje wrażenia z ekskursji misyjnych we Francji p. t. *Światła i cienie wśród robotników polskich*. Zwrócono mi jednak uwagę, że pod tym samym tytułem pisano już w roku 1925 o Polakach w południowej Francji. I ja chcę się podzielić z czytelnikami *Polaka we Francji*, wrażeniami, jakich doznałem wśród naszych robotników w departamentach południowej Francji, dla uniknięcia jednak pomyłek zmieniam tytuł «Światła i cienie» na «Wspomnienia».

Dnia 8 kwietnia wyjechałem do Le Gua i Cransac (Aveyron) i zabawiłem tam od 9 kwietnia do 12. Mieszkaliśmy w Le Gua u ks. proboszcza Lopez, życzliwego i wypróbowanego przyjaciela Polaków. Nasi rodacy w Aubin, Le Gua i Cransac byli pod wrażeniem strasznego morderstwa, dokonanego na dziewczynce polskiej Władysławie Drachel, liczącej 8 i pół lat. Jakiś potwór w ludzkim ciele po zaspokojeniu namiętności, udusił to maleństwo i rzucił na tor kolejowy. Nie trzeba dodawać, że podejrzenie padło na Polaków i pod zarzutem tej zbrodni aresztowano dwóch robotników. Dopóki sprawiedliwości nie stanie się zadość, ciężąca na kolonii polskiej zmyta nie będzie, tak długo krew niewinnego dziewczęcia wołać będzie o pomstę do nieba.

Na dworcu w Aubin oczekiwali mnie p. Maciejewski, prez. tow. św. Barbary i p. Szalkowski. Na plebanji ułożyłem z nimi program mej pracy. W niedzielę suma i kazanie o godz. 8-mej rano. Po południu o godz. 4-tej nieszpory. W dni powszednie porządek ten samo. Spowiedź zaczynałem rano o godz. 7-mej, a po południu od godz. 3-ciej do godz. 10-tej wieczór. Przez trzy dni przystąpiło do Sakra-

mentów św. przeszło 600 polaków. Roboty miałem wbród, ale mogłem wypowiadać więcej jeszcze; niestety wielu naszych robotników już zapomniało, że są katolikami. Są to przeważnie wychodźcy z byłej kongresówki i wschodniej Małopolski.

Wśród robotników, pracujących w tamtejszych kopalniach, a należących do 15 narodowości, Polacy z enduziemców są najliczniejsi, bo jest ich tam 1425. W kopalni pracuje 825, a reszta to kobiety i dzieci. Dziwna rzecz, że polskiej szkoły tam niema, choć dzieci polskich jest przeszło 200. Jeden z robotników uczy prywatnie religii i języka polskiego, to jednak systematycznej nauki nie zastąpi.

Polacy zamieszkują u rodzin francuskich, a kilkudziesięciu samotnych w barakach. Jest tam i kantyna polska, ale zarządca jej niema dobrej opinii katolika. Wrażenie wyniosłem stamtąd więcej niż ujemne.

W poniedziałek 11 kwietnia poszedłem do Cransac, gdzie odprawiłem mszę św. o godz. 8-mej przy udziale 200 Polaków. Wypowiedziałem 110. Jeśli chodzi o udział Polaków w nabożeństwach, to z radością stwierdzam, że był zawsze bardzo liczny. Ks. proboszcz Lopez był wprost zdziwiony i życzył mi powodzenia. Kościół parafjalny w Le Gua, bo tam się gromadziliśmy, był zawsze pełny, a w niedzielę na nieszpory prawie miejsca brakowało. Śpiew dzięki p. Szalkowskiemu wypadł świetnie i zgrabnie, jak w najlepszych parafjach w Polsce. Polacy w Le Gua i Cransac nie mają poczucia jedności. Choć istnieje tow. św. Barbary, liczące 60 członków, a niejaki p. Pardel organizuje nowe towarzystwo robotnicze, oczywiście socjalistyczne. Nie trzeba dodawać, że to do jedności nie prowadzi. Skutek jest ten, że z Polakami, którzy wskutek zajadłości partyjnej kłócą się ustawicznie, nikt się nie liczy. Są tam jeszcze inni rozbijające jedności, a mianowicie propagatorowie kościoła narodowego. Znalazły się jakieś ciemne indywidua z okolic Bédzina i Zamościa, które zajadłe agitują za sektą Hodura i za jego gazetką *Polska Odrodzona*.

Nie trzeba udawać, że polska C. G. T. i Hodurowcy są wszędzie, a tam specjalnie, szkodnikami wychodźstwa, bo całą siłą dopomagają, choć może nieświadomie, do wynarodowienia naszego robotnika.

(c. d. n.)

KRONIKA EMIGRACYJNA

Z Paryża. X. Rektor Szymbor wyjechał do Polski w sprawach opieki duszpasterskiej na kilka tygodni. Zastępuje go sekretarz Mijsi ks. Knapik.

Bawi w Paryżu ks. Chocieszyński, proboszcz z Szlacheina (Poznańskie), który odwiedził w swych objazdach duszpasterskich szereg kolonji polskich.

Z Lille. W ubiegłym tygodniu policja urządziła wielką obławę w całym mieście. Zaareztowano 43 cudzoziemców, którzy nie posiadali w porządku papierów osobistych.

Z St-Jean-de-Valeriscle. Zarząd Główny Zw. R. P. niniejszem komunikuje, że powstała nowa filja Z. R. P. we Francji w miejscowości Saint-Jean-de-Valeriscle (Gard), w której do zarządu weszli następujący drnuhowie: Dejkowski Franciszek — prezes; Pesz Franciszek — sekret.; Sobczak Jan — skarbnik.

Rodaków z Saint-Jean-de-Valeriscle i okolicy uprasza się w sprawach związkowych zwracać się do wyżej wymienionego zarządu.

Z Meisseix. Piszą nam z Messeix.

W górach Auvergne dep. Puy de Dome tuż blisko Mont-Dore, w malowniczym zakątku przypominającym nasze Zakopane zgrupowała się przy kopalni Messeix nie wielka kolonja polska licząca około 400 osób.

Dzień 15 sierpnia t. j. święto Matki Boskiej Zielnej obchodziliśmy szczególnie uroczystość w tym roku, mieliśmy bowiem zaszczyt gościć w tym dniu ks. Arcybiskupa Krakowskiego Sapiechę, będącego na kuracji w Mont-Dore.

Z Aremberg. W dniu 11 września odbędzie się w Arenberg-Wallers «dzień pieśni polskiej» dla wszystkich kół śpiewaczych na terenie komp. Anzin. Początek o g. 10-tej uroczystą mszą św.

Z Thionville. Związek B. W. P. w Thionville zawiadamia o wybraniu nowego zarządu, w którego skład weszli następujący członkowie: Komar, Sobolewski Adam, jako prezes; Rutkowski Franciszek, sekretarz; Karwacki, skarbnik; Komisja rewizyjna pp. Piwowarczyk Wincenty i Sochacki Stanisław.

Wszelką korespondencję uprasza się kierować na ręce prezesa, rue Hopital 3.

Z Bruay. Wszystkie tow. miejscowe podpisały protest przeciwko oszczerczej książce p. Rozwadowskiego o emigracji. Taki sam protest wystosowało tow. św. Józefa

z Escaudain. Dobrze by było, aby i inne kolonje poszły za tym przykładem.

Z Valenciennes. Zawiadomienie. Pielgrzymka połączona z wycieczką do Bonsecours z przyczyn ważnych tego roku nie odbędzie się. Natomiast prosi się o liczne przybycie wszystkich Towarzystw żeńskich i męskich ze szlandarami na uroczystą procesję ku uczczeniu N. P. Marji, która odbędzie się w Valenciennes 11 września 1927. Procesję uświetni obecność trzech biskupów oraz legata papieskiego. Liczna obecność Polaków, ze względu na specjalne zaproszenie arcybiskupa francuskiego jest bardzo pożądana. Wszelkich informacji udzieli kancelarja ks. Sadowskiego, 23, rue Delsaulx w Valenciennes, oraz poszczególni prezesowie danych miejscowości. X. Sadowski.

Z POLSKI

Tajemnicze zniknięcie generała Zagórskiego. Gdzie jest gen. Zagórski? Oto pytania, które zadają sobie wszyscy niemal w Polsce, a na które dotąd ze strony rządu nie ma odpowiedzi. Podajemy naszym czytelnikom głosy prasy warszawskiej zniknięciu generała, które jednak nie przynoszą żadnych konkretnych wiadomości o gen. *Gazeta Poranna Warszawska* stwierdza tylko lakonicznie, że od zniknięcia generała upływa 23 dni.

Express Poranny podaje szczegół istotnie ważny o wyjeździe pułkownika Piątkowskiego: «Pułkownik Piątkowski udał się w Wilnie do więzienia na Antokolu, gdzie przesłucha wszystkie osoby, które były obecne przy uwolnieniu gen. Zagórskiego z więzienia. Przesłuchani będą również kolejarze, oraz policja kolejowa w Wilnie.

Po ukończeniu dochodzeń w Wlnie podpułk. Piątkowski uda się do Drusienik, celem złożenia raportu o wynikach śledztwa Marszałkowi Piłsudskiemu.

Według obiegających pogłosek Marszałek Piłsudski zażądał szczegółowego sprawozdania o rezultatach dotychczasowych poszukiwań za osobą gen. Zagórskiego.

Opinia publiczna przyjmie z uczuciem ulgi wiadomość o osobistej ingerencji szefa rządu w tej niezwyklej sprawie, której wyświetleniem interesuje się tak żywo całe społeczeństwo.

O ile istotnie owe pogłoski o interwencji osobistej Marsz. Piłsudskiego są prawdziwe, to przyjąć je należy z uczuciem ulgi i nadzieją, że teraz wreszcie sprawa wyjdzie z dotychczasowego mętu i niepewności.

ABC komentuje informacje *Expressu* nieco sceptycznie.

«Wiadomość powyższa budzi jednakże pewne wątpliwości, gdyż trudno przypuszczać, aby dopiero teraz sięgnięto do samego punktu wyjścia całej sprawy, t. j. do terenu wileńskiego, skąd gen. Zagórski został po 15 miesiącach pobytu wyprowadzony. Należy się spodziewać, że energia wojskowych władz śledczych doprowadzi już la da dzień do jakichś rezultatów konkretnych i że wreszcie nowe doniesienie urzędowe położy kres wszelkim rojącym się dokoła sprawy gen. Zagórskiego szkodliwym wersjom i plotkom.

Spóeczeństwo czeka, i rzecz jasna, ani na chwilę czekać nie przestanie.

Ks. W. Rogaczewski.

(4)

Pielgrzymka polska do Lourdes

W Lourdes

Matka ją uspakajała, będąc przekonana, że dziecko miało złudzenie. Bernadetka tymczasem zwabiona objawieniem pięknej pani, tęskniła za grocią i na drugi dzień wybiera się z pozwoleniem matki na to samo miejsce. Piękna pani, jak ona ją nazywała, ukazuje się jej znowu i żąda od niej, aby przez 15 dni z rzędu przychodziła do groty, a ona jej objawi swoją wolę i uczyni ją szczęśliwą nie w tym życiu, ale w przyszłości.

W tych dniach miała codziennie widzenie i odbierała zlecenie od pięknej pani. Pani jej poleciła, aby się modliła za grzeszników. Innym razem kazała jej pić i umyć się w źródle, które na jej rozkaz ze skały wytrysnęło i odtąd dla tysięcy ludzi zdrowie przyniosło. Kazała jej iść do proboszcza miejscowego i polecić mu, aby na tem miejscu wystawiono kościół dla niej i przychodzono z procesją. Dnia 25 marca, w dzień Zwiastowania N. M. Panny Bernadetka na życzenie miejscowego proboszcza, M. Peyramale, pytała się podczas objawienia pięknej Pani, kto ona jest? Wtenczas pani, podniósłszy swoje ręce do góry i w niebo swe oczy wzbiwszy, drżącym głosem odpowiedziała: «Jam jest Niepokalane Poczecie». Potem postać pięknej pani zniknęła. Odtąd jeszcze dwa razy powtarzało się objawienie i każdym razem Bernadetka była w ekstazie.

Nie ulegało już wątpliwości, że ta piękna pani, która się ukazywała, była Matką Boską, która sobie wybrała tę groć, jako miejsce na którym chciała swoje łaski zlewać na tych, którzy z wiarą i pobożnością się do niej zbliżać będą.

Lourdes jest tem sanktuarjum, gdzie niebo schyliło się do ziemi, gdzie Bóg dał swoją wolę poznać światu w sposób nadzwyczajny przez swoją Matkę. Spełniło się to, co w Magnificat tak pięknie przepowiedziała Marja, iż «wyniosłych złożył z tronu, a wywyższył, u wielmożnił w pokorę zamożne». P. Bóg często posługiwał się osobami pokornymi, temu światu nieznanymi. Tak polecił błogosławionej Juljannie w objawieniach, aby ustanowiono osobne święto Bożego Ciała, Matgorzacie z Alcocgne kazał w swoim objawieniu, które miała

w dzień po oktawie Bożego Ciała, rozszerzać część do Najświętszego Serca Swego. Tak wybrał teraz skromną i ubogą, ale bogatą w pokorę Bernadetkę, aby przez nią część do Najświętszej Panny propagować. Bernadetka umarła, mając lat 37 w murach klasztoru w Vevers jako siostra klasztorna i jest dziś policzon w poczet błogosławionych. Nie potrafiła długo, a będziemy ją mieli jako świętą na ołtarzach naszych.

To jest dla mnie jeden z najwięcej poważnych dowodów, że objawienia, które ona miała, były prawdziwe. Bóg sam dał dowód, że życie jej odpowiadało jej wyjawieniom o objawieniach. Krótko przed śmiercią zapewniała otaczających jej łóżo o prawdziwości tych widzeń.

Nie łatwo jej było przekonać świat o tem, co Matka Boska jej mówiła. We własnej rodzinie już napotykała na trudności. Ojciec i matka zabraniali jej chodzić do groty, mówiąc, że to złudzenie. Ojciec jej własny nawet chciał ją srogo skarać, jeżeli będzie nadal chodzić.

Jej towarzyszyki polecieli jej, aby ze sobą wzięła wody święconej, twierdząc, że ona ducha widzi i pokropić go wodą święconą.

Policja i merostwo miasta Lourdes zaniepokojone coraz to większym napływem ludności, która za przykładem Bernadetty chodziła do groty się modlić, zabroniła jej pod grozą kary, żeby przestała nadal chodzić do groty i groziła żandarmerją, ale ona na to wszystko miała tylko jedną odpowiedź: pani mi kazała przyjsć, a ja jej przyrzekłam, więc muszę iść. Ksiądz miejscowy, gdy mu oznajmiła wolę M. Boskiej, aby na tem miejscu stanęła kaplica i chodzono z procesją, sfukł ją i zachował się obojętnie do tego.

Gdy lud z Lourdes i okolicy, rozentuzjasmowany ekstazami Bernadetty, których świadkami byli podczas jej widzeń, coraz liczniej napływał do groty, policja zabarykadowała wejście do niej i wyrzuciła wszystkie wota, które w dowód wdzięczności za odebrane łaski składano w grocie. Przez sześć miesięcy trwał ten stan wojowniczy pomiędzy żandarmerją a pobożnym ludem, aż cesarz Napoleon III wydał rozkaz do Prefekta z Tarbes, aby zaprzestano przesładować lud za uczęszczanie do groty. Ale te prześladowania przyczyniły się właśnie do tego, że słowa o Bernadecie i jej objawieniach coraz więcej się rozpowszechniały i coraz więcej ludzi do tego miejsca świętego napływało. (c. d. n.)

Walka o zarobki. Polscy przemysłowcy śpiewają zawsze tę samą śpiewkę: «zarobków podwyższać nie można, bo nasz przemysł nie wytrzyma wówczas konkurencji z przemysłem zagranicznym». Otóż ogłoszona niedawno przez Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie statystyka zarobków w różnych krajach europejskich wykazuje, iż robotnik polski zarabia połowę tego co angielski, a trzecią część tego, co robotnik amerykański. Zarówno w Niemczech, jak i we Francji płace są wyższe od polskich o 20-30 procent. Co wynika z tych cyfr? To, iż przemysł nasz dąży do obniżenia produkcji drogą niskich płac robotniczych, a nie drogą ulepszeń technicznych i lepszey organizacji pracy. Ze strony przemysłowców musi więc być zrobiony odpowiedni wysiłek. Wyzysk robotnika jest tylko nieuczciwą grą na krótką metę.

Wielkie zamówienia w przemyśle włókienniczym. Bielski przemysł wełniany przeciążony jest zamówieniami zagranicznymi i krajowymi, wskutek czego zmuszony był uruchomić dodatkowe warsztaty. Przypuszczalny wzrost produkcji okręgu bielskiego w tegorocznym sezonie zimowym wynosić będzie w porównaniu z zeszłym rokiem 15 do 20 procent. Zapotrzebowanie na tańsze materiały półwełniane silnie wzrosło. Wyroby te skierowane są głównie za granicę do Rumunii, Węgier, Szwecji, Austrii, Włoch, Japonii, Persji i Indji.

Kursy pożyczek polskich w Nowym Jorku W tyg. 22-27 sierpnia roku bież. kursy polskich pożyczek na giełdzie w Nowym Jorku kształtowały się pomyślnie w dalszym ciągu.

Do pożyczek polskich, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych i notowanych na giełdzie nowojorskiej należą 8 proc. pożyczka Dillera z r. 1925 i 6 proc. pożyczka dolarowa z r. 1924. Wiadomość o pomyślnym kursie polskich pożyczek jest niezmiernie ważna, ponieważ w niedługim czasie, jak o tem już informowaliśmy czytelników *Polaka we Francji* zostanie na giełdzie nowojorskiej wypuszczona nowa pożyczka polska. Sukces więc dawnych papierów polskich wpłynie niewątpliwie dodatnio na kurs nowej pożyczki.

Sprawa biskupów marjawickich. Sala nr. 1 Sądu Apelacyjnego w Warszawie nie mogła onegdaj pomieścić licznie przybyłej publiczności. Wokanda, zapowiadająca sprawę dwu biskupów marjawickich, Kowalskiego i Feldmana, oskarżonych o samowolę. W świetle akt sądowych sprawa przedstawia się następująco:

Marjawitka niejaka Marja Kazimierska, zamieszkała w Warszawie w r. 1925 dowiedziawszy się o przepowiadanych przez duchowieństwo marjackie rychłym końcu świata, zlikwidowała swe interesy majątkowe i wyjechała wraz z dwiema córkami i dwoma synami -- do Płocka.

Tu znalazła schronienie w klasztorze OO. marjawitów.

Po pewnym czasie między Kazimierską a arcyb. Kowalskim powstały konflikty. Źródłem ich było żądanie zwrócone przez Kazimierską do arcyb. Kowalskiego o zwrot udzielonej mu pożyczki 1200 zł. Drugim powodem atargu były erotyczne zapędy wymienionego zwierzchnika sekty marjawickiej, zwrócone do córki Kazimierskiej.

Finał zatargu był ten, że dnia 5 września z polecenia biskupów

Kowalskiego i Feldmana, rzeczy Kazimierskiej zostały wyrzucone z pomieszczenia zajmowanego przez nią w klasztorze marjawickim.

Za powyższe wykroczenie Sąd Okręgowy w Płocku skazał obu duchownych na wysokie kary grzywny z ewentualną zamianą na areszt.

Na skutek apelacji obu stron sprawa niniejsza znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Rozprawie przewodniczył sędzia Missuna, przy udziale sędziów: Alchimowicza i Żyźniewskiego.

Zakończenie procesu gen. Żymierskiego. Pracowałem uczciwie... Po ukończeniu wszystkich przesłuchań sąd przed wydaniem wyroku udzielił głosu gen. Żymierskiemu, który przez 7 godzin przemawiał w swej obronie. Wstęp i zakończenie wypowiedziane były załamującym się od wzruszenia głosem.

«Wysoki Trybunał Wojskowy! Jeśli po dwóch miesiącach prze-wodu sądowego korzystać z prawa ostatniego głosu, to nie ze względów proceduralnych, lecz w poczuciu obowiązku bronięcia munduru, którego przez długie lata służby nie splamiłem. Jest to mój ostatni wysiłek obrony, by po całej swej służbie nie paść ofiarą intryg i insynuacji. Chcę odkryć duszę, by wysoki sąd zrozumiał pobudki, które mną kierowały. Muszę sprostować zarzuty p. prokuratora.

Oskarżony generał przystępuje do kolejnego omawiania stawianych mu zarzutów.

Wreszcie na zakończenie oskarżony generał dał obraz swej służby.

— Od 1910 roku pracowałem w Drużynach Strzeleckich i odbywałem ćwiczenia z ludźmi w dwóch zaborach. Polecono mi wstąpić do armji austriackiej, by uczyć się. Stąd mój szybki awans w Legionach. Gdy wybuchła wojna poszedłem z Legionami i odniosłem ciężkie rany w pierwszych bojach. Pamiętam, gdy po bitwie pod Laskami, gdzie miałem straceńczą pozycję, leżałem w stodole, przyszedł do mnie o 1-szej w nocy Komendant Piłsudski, uklęknął przy mnie i dziękował mi.

— W roku 1918 zostałem Szefem Sztabu dywizji gen. Hallera. Następnie mówił generał Żymierski o swej roli w r. 1920 i o zaufaniu, jakim go darzył Marszałek Piłsudski. Mowę swą zaś ak zakończył:

— Oto dzieje mojej błyszczącej kariery, oto obrazy, malowane moją krwią. Nie stoję na gruzach mojej kariery, gdyż tego co zdobyłem odwagą i poświęceniem, nikt nie zdoła mi wydrzeć i zniszczyć. Żołnierz nie będzie prosił o przebaczenie, bronić tylko musi munduru. Mówiłem to wszystko, bo pragnę, by sąd poznał mnie jako szefa i dowódcę. Przeciwrpiętałem bardzo wiele. Te dwa miesiące rozprawy były dla mnie wielką torturą.

Pracowałem uczciwie, i jeśli w czem moja wina, to chyba jedynie w tem, że nie znałem się na ludziach.

Gdybym był winny nie czekałbym na karę i sambym ją sobie wymierzył, mam na to dość odwagi i dość lekceważenia życia. Trzyma mnie przy życiu jedynie wiara, że nie splamiłem swego munduru i wiara w sprawiedliwość sądu.

Przewodniczący zamknął rozprawę oświadczeniem, że powiadomi strony o terminie wyroku.

U PANA PREZYDENTA MOŚCICKIEGO

Widziałeś Gospodarzu te naszą robotę...

Onegdaj odbyły się w Spale, letniej rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej uroczystości dożynkowe. 12 par z Sandomierskiego odtańczyło piękne tańce ludowe, przyspiewując przy tem ładne śpieweczki.

Przyspiewki.

Grupa główna, złożona z młodzieży wiejskiej z sandomierskiego, po złożeniu wieńca, popisywała się dowcipnymi przyspiewkami dożynkowymi, ułożonemi przez młodzież.

A więc na wstępie zaśpiewali:

Widziałeś gospodarzu tę naszą robotę,
Zobacz-że też teraz w radości ochotę.

I dalej:

A zagraj-że nam grajkę, a zagraj nam od ucha,
Bo przecież p. Prezydent sam ciebie dziś słucha.

Jakoż grajkowie i zagrali siarczyście i kilkanaście bajecznie kolorowych par puściło się w pąsy na zielonej murawie.

Ale ochota do śpiewania przemogła, więc po chwili zabrzmiało:

W Spale na ganezczu zakwitła różyczka,
Niema lepszej Pani, jak pani Mościcka,
Bo panią Mościcką wszystkie dzieci znają
I wszystkie sieroty jak matkę kochają.

I znów piasz zawrotny, kolisty i z fantazją okrutną, a potęrną piosenką o «Dziadku»:

Dziadkowa kasztanka podkówkami bije,
Nasz Dziadek kochany, niech nam sto lat żyje.

Tańce przeplatane śpiewami ciągnęły się w dalszym ciągu i uszy zebranych coraz to słyszały jakąś dowcipną śpiewkę.

I tak o marszałku Rataju śpiewano:

Pan marszałek Rataj jest z chłopskiego rodu
Wybrany z miłości i z woli narodu,

Chłopa się nie wstydzi, jeszcze się nim chwali,

Widać Go mamusia dobrze wychowali.

Następnie zaczęły się przyspiewki politycznie często dość «ciągie».

O wicepremierze Bartlu nucono:

Górą dąbek górą, a kalina w dole,
Nasz pan premier Bartel to miał trudną dole.
A ta twarda doła, to najlepsza szkoła,
Kto się w niej uchowa, syćkiemu podola.

O min. oświaty Dobruckim śpiewano:

Minister oświaty ma bidę niemałą,
Bo nam wszystkim naraz uczyć się zachciało.

Pod adresem min. rolnictwa skierowano następujący przytyk:

Minister rolnictwa od chłopa zdaleka,
Zapatrzył się w rolę, nie widzi człowieka.

Po chwili rozległo się pod adresem ministra Staniewicza:

A nasz pan minister jest bardzo powolny,
Bo nie może zrobić tej reformy rolniej.

A potem o ministrze Romockim:

Minister od jazdy jest bardzo morowy,
Obtanił furmanki jare do potowy.

wywdzięczając się za 50 proc. zniżki kolejowej.

Wreszcie o kancelarji cywilnej p. Prezydenta:

Kancelarja cywilna to się uwzięta,
Żeby Spala ciągiem spata, my chcemy, by żyła.

I dalej:

A na tych ceremonjach to się nie znamy,
Za to pana gospodarza sercem kochamy.

Burza oklasków zebranych była nagrodą za piękne tańce i dowcipne, śpiewki, czem zachęcona młodzież zatańczyła krakowiaka z przyspiewkami, w których dziewczęta prymowały chłopcom, iż za jednego dukata, tysiąc ich dostanie». Chłopcy nie pozostali dłużni i zaczęli się przekomarzać, iż za jedną gosinę, nie jedną dziewczynę, ale trzy kopy ich dostanie». Przyspiewki zakończyły się prośbą do Gospodarza o wyprawienie zaręczyn i sołennem zapewnieniem, iż zostanie On zaproszony «na chrzciny».

JAK ZDOBYWA SIĘ MILIJONY

Europejski Ford o swoim życiu i pracy. Citroen, wielki fabrykant automobili udzielił przedstawicielowi *Rzeczypospolitej* wywiadu. Citroen tak mówi o początkach swej działalności przemysłowej:

Przed 25 laty założyłem małą fabryczkę automobilową. Dla porównania z tem, co prowadzę dzisiaj, dodam panu, że pracowałem w tej fabryczce sam z pomocą dziesięciu tylko robotnikami. Pełniłem wówczas sam rolę konstruktora, inżyniera, administratora, wreszcie i komiwojażera. Wszystkie te funkcje w jednej osobie. W pierwszym roku obrót mój dosięgnął 15.000 franków, w czwartym 100.000 fr., dzisiaj zaś obroty roczne moich zakładów sięgają sumy 4 milionów franków. Następnie p. Citroen opowiadał o swojej pracy podczas wojny i udoskonaleniach, które wprowadził celem ulepszenia wyrobu amunicji. Potem w ten sposób przedstawił on organizację produkcji swych fabryk:

W marcu 1919 roku przystąpiłem do reorganizacji, a w lipcu tegoż roku wyszło już z fabryki pierwsze auto. Wówczas wyrabialiśmy zaledwie 30 wozów dziennie, do r. 1924 liczba ta wzrosła do 300, dzisiaj zaś produkujemy 330 sztuk, czyli 43 wozy na godzinę. Osiągnęlibyśmy z łatwością liczbę 500 dziennie, ale na przeszkodzie stoi kryzys gospodarczy. Planuję zresztą w przyszłości niedalekiej wybudowanie wielkich hut i stalowni pod Paryżem, które umożliwią mi fabrykowanie 1.000 wozów dziennie.

— Czy pan sądzi — pyta ze zdziwieniem przedstawiciel *Rzeczypospolitej* — iż podobna ilość będzie mogła znaleźć zbyt?

— Gdybym nie liczył na to, nie nosiłbym się z podobnym planem. Dążę do tego, by każdy Francuz mógł mieć swoje auto, jak to już jest w Ameryce. Moi robotnicy, pracownicy będą wówczas przejeżdżali do fabryki nie na rowerze, lecz autem. Cena kupna naszego auta jest już bardzo niska, a będzie jeszcze niższa.

Citroen wyraził się bardzo niepocholebnie o politykach i o polityce. Żegnając się z przemysłowcem, prosił go reporter o pozwolenie obejrzenia fabryki. Otrzymałem *passé-partout*. Dwie godziny wędrowałem po olbrzymich halach fabrycznych, oglądając setki nawpółprzygotowanych wozów. Od najmniejszej śrubki aż do opony i karoserji wszystko się wykonywało na miejscu.

Wszystko tu jest. Brakuje tylko klientów, którzyby zasiedli przy kierownicy i wpłacili miłą sumkę 20.000 franków, tyle ile kosztuje auto Citroena.

Poszukiwanie. Marcin Leśniak, który przez pewien czas mieszkał w Bethencourt par Nesle (Somme) nie daje znaku życia o sobie. Stroskana żona Stanisława Leśniakowa w Samarzewie pod Wrześnią prosi o wiadomości o nim. Nadesłać można do Redakcji *Polaka we Francji*.

Ogłoszone. W *Polaku we Francji* miejsce dla rodziny u właściciela Pierre Macherez zostało już zajęte. Nowe zgłoszenia są więc bezskuteczne i pozostaną bez odpowiedzi.

Zwrot sum za dużo pobranych za karty tożsamości. Zwracamy uwagę tych wszystkich, którzy opłaty za tegoroczne karty tożsamości wnieśli według norm ustalonych w pierwszym rozporządzeniu, t. zn. po 375 fr. za karty normalne lub 40 fr. za karty ulgowe, że mają prawo reklamowania za dużo pobranych sum. Nowe rozporządzenie o opłatach ustala je w wysokości 100 fr. za karty normalne i 20 fr. za karty ulgowe.

Rozporządzenie wykonawcze p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 czerwca r. b., skierowane do p. p. prefektów policji, poleca zwrócić sumy za dużo pobrane osobom zainteresowanym, które w tej sprawie winny wnieść reklamacje do odnośnej prefektury na papierze stemplowym (za 3 fr. 60 cent.).

ZAPŁACILI ZA PRENUMERATĘ

Stanisław Jędzuszewski 12 fr. do 1.III 28; Klej Katarzyna 12 fr. do 1.III 28; Czyper Stanisław 12 fr. do 1.III 28; Cygan Jan 12 fr. do 1.I 28; Stanisław Wawrzyniak 8 fr. do 1.I 28; Wojteczak Franciszek 12 fr. do 1.I 28; Kuta Jan, gazetę wysyłamy stale, proszę przysłać dokładny adres. 6 fr. otrzymaliśmy. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.II 28; Lemiesz Józefa 5 fr. do 1.XII 27; Kosiak Władysław, gazetę wysyłał stale na stary adres: Usine de Chagny la Neuve Lyre (Eure), przy zmianie miejsca pobytu zawsze należy zawiadomić administrację *Polaka*. Dziś wysyłamy parę numerów. Pieniądze otrzymaliśmy, prenumeratę ma pan opłaconą — 10 fr. do 1.XII 27; Cygan Katarzyna 12 fr. do 1.I 28; Jan Rogalski 13 fr. do 1.II 28; Korbutowski Piotr 5 fr. do 1.XI 27; Siarżyńska Janina 2 fr. do 1.IV 28; Babieli Michał 20 fr. do 1.VII 28; Bartczak Helena 10 fr. do 1.I 28; Marut Marja 10 fr. do 1.IV 28; Hadzaman Jan 6 fr. do 1. XII 27; Świątły Antoni 10 fr. do 1.I 28; Sowa J. 10 fr. do 1.I 28; Nagórski Jan 12 fr. do 1.I 28; Mocarski Pierre 6 fr. do 1.X 27; Nowak Jan 10 fr. do 1.I 28; Zakrzewski Antoni 20 fr. do 1.I 28; Morawski Józef 12 fr. do 1.I 28; Młynarczyk Adam 10 fr. do 1.I 28; Rusinek Antoni 16 fr. do 1.I 28; Iwachowski Jan 12 fr. do 1.III 28; Tomasz Bartłomiej 20 fr. do 1.I 28; Świwrog Wincenty 20 fr. do 1.I 28; Dymiński 12 fr. do 1.I 28; Wojciechowski Stanisław 10 fr. do 1.I 28; Szlachta Jan 12 fr. do 1.I 28; Niesuchowski Maksym 10 fr. do 1.I 28; Niewęglowski 14 fr. do 1.I 28; Andruszewski Kaz. 10 fr. do 1.I 28; Stanisław

Rudzik (Somme) 12 fr. do 1.I 28; Duda Józef 10 fr. do 1.I 27; ks. Wyderka 12 fr. do 1.IX 27; Grudziński Wiktor 12 fr. do 1.XII 27; Sliwiński Andrzej 6 fr. do 1.VIII 27; Ramaniuk Grzegorz 14 fr. do 1.I 28; Kutyla Anna 12 fr. do 1.I 28; ks. Mieczkowski za nr. 33 15 fr. do 1.I 28; Szuleik Stanisław 24 fr. do 1.VIII 28; Siarczyk Józef 16 fr. do 1.I 28; Śpiewała Józef 12 fr. do 1.I 28; Szewczyk Szczepan 12 fr. do 1.III 28; Kewski Nicolas 6 fr. do 1.XII 27; Kujawska Anna 6 fr. do 1.XI 27; Żyłka Józef 10 fr. do 1.II 28.

NASZE ODPOWIEDZI

Kaźmierczak Ignacy. Wysłać będziemy gazetę do końca roku. Zyczymy wszystkiemu najlepszemu.

Dymiński. Pomorze jest samodzielnym województwem.

Jan Szlachta. Pieniądze otrzymaliśmy. Prenumeratę ma pan opłaconą do dnia 1.I 28 roku.

Domiszewska. Prenumeratę ma pani opłaconą do dnia 1.XI 27 r.

Ciekawe cyfry.

Imigranci, osiedli w Stanach Zjednoczonych przesłali w roku 1926 do swych krajów macierzystych sumę dol. 322.000.000.

Zagraniczne linje okrętowe przewożące amerykańskich podróżnych i amerykańskie towary, zarobiły w tym samym roku — dol. 175.000.000.

Wesoły kącik. W ogrodzie botanicznym w Paryżu. *Dozorca ogrodowy:* Proszę Pani w ogrodzie nie wolno fotografować. *Pani:* Ależ, proszę Pana zdejmowałam mego narzeczonego, a nie tego wielbłąda. *Dozorca:* Wszystko jedno, nie wolno tu fotografować żadnego zwierzęcia.

KOMUNIKATY KONSULARNE

I

Powołanie rocznika 1909

Na mocy artykułu 20 Ustawy o Powszechnym Obowiązku Służby Wojskowej oraz artykułu 126 Rozporządzenia Wykonawczego z dn. 21.III 1925 roku — Konsul Generalny R. P. w Paryżu wzywa wszystkich obywateli polskich, zamieszkających w jego okręgu, urodzonych w roku 1909, do osobistego jawienia się, pod odpowiedzialnością z Art. 87 wspomnianej Ustawy, w lokalu Konsulatu Generalnego, 19, rue Alphonse de Neuville w czasie od 15 września do 15 października 1927 celem dokonania odpowiedniego zapisu.

W razie niemożności stawienia się osobistego do rejestracji, przysługuje zainteresowanym prawo dopełnienia tego obowiązku listem poleconym, z jednoczesnym podaniem powodów uniemożliwiających osobiste zgłoszenie. Przy zgłoszeniu osobistym lub pisemnym, należy przedłożyć dowody osobiste (paszport, metrykę urodzenia). *Konsul Generalny R. P. w Paryżu, Poznański.*

II

Na zasadzie Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 14 lipca r. b. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 85, poz. 481) wszyscy byli oficerowie i urzędnicy wojskowi, którzy nie zostali mianowani formalnie oficerami rezerwy, ani też nie zgłosili się do rejestracji w kraju w czasie od 1.VIII 1922 do 31.VII 1923 r., o ile nie przekroczyli 60 roku życia, zobowiązani są do osobistego zgłoszenia się w właściwym urzędzie konsularnym Rz. P. celem rejestracji. Zgłaszający się winni przedstawić dowody obywatelstwa polskiego, wszystkie posiadane dokumenty wojskowe, życiorys oraz poświadczenie władz administracyjnych miejsc zamieszkania o prowadzeniu się i niekaralności sądowej. W razie niemożności osobistego stawienia się wymienione osoby powinny zgłosić się w drodze pisemnej.

Rejestracja powyższa obejmuje również byłych podchorążych armji austriackiej.

Konsul Generalny R. P. w Paryżu, Poznański.

III

Konsulat R. P. w Lille uprasza osoby, któreby znały spadkobierców po śp. *Natasiaku Antonim*, zmarłym w Rouvroy s. Lens na skutek nieszczęśliwego wypadku w kopalni Courrieres, o piśmienne zgłoszenie się do tutejszego Urzędu.

IV

Pan Józef Pomagała uprawniony do pobierania renty ostatnio zamieszkały w Oignies (P. de C.), Cite de la Chapelle 101, winien podać swój adres Konsulatowi R. P. w Lille, 110, boulevard de la Republique La Madeleine (Nord), z powołaniem się na numer 2.2204.

V

Konsulat R. P. w Lille prosi o bezpłatne kilkakrotne ogłoszenie w poczytnym piśmie Szanownych Panów następującego komunikatu:

Ktokolwiekby znał adres Jaczyńskiego (Jacińskiego² Jaczyńskiego³) Michała, który uległ w r. 1920 wypadkowi przy pracy na kopalni Ostricourt, zechce podać do wiadomości konsulatowi R. P. w Lille, 110 boulevard de la Republique z powołaniem się na teczkę 22261.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH

Jedyne biuro zleceń towarzystwa francusko-polskiego

« UNIVERSUM »

18, rue Jean-Jacques Rousseau
obok rue St-Honoré, PARIS (1^{er})

métro Louvre Tel. : Louvre 02-10

otwarte codziennie

od 2 do 7 wieczór, w niedziele i święta od 9 do 12 i od 2 do 6 po południu.

Przygotowanie papierów do ślubu.

Urzędowe tłumaczenia. Legalizacja dokumentów.

Załatwienie wszelkich spraw i zleceń i t. d.

Kompletnych informacji udziela się bezpłatnie.

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR

z paryskiego fakultetu medycznego

Leczenie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.

Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych zniżki.

Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiec. w niedziele do 2 pop.
48, rue Dunkerque. Métro: Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-79

Pierwsza polska szkoła SAMOCHODOWA im. Hallera

11, Place de la Madeleine (metr. i Nord-Sud : Madeleine)
Paris, 8^e. Autobus AC od dworca Gare du Nord.

Telefon : Richelieu 86-35

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju. może Wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki, wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika.

C cały kurs kosztuje 250 fr.

UWAGA : Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne.

Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapisy codziennie od 9-aj do 7 i pół. w niedzielę od 9-5 wieczorem.

Książki do nabożeństwa

Klucz do nieba, stron 256, oprawa, skórkowa, czarna, złote brzegi cena 22 fr.

Zbiorek modlitw, stron 256, oprawa wykwin-tna, kościana, biała złote brzegi. cena 12 fr.

Anioł Stróż. stron 190, oprawa ładna, imitacja skorki, złote brzegi. cena 12 fr.

Jezus. Marja, Józef, stron, 254, ładna, imitacja skorki, złote brzegi. cena 10 fr.

Chleb anielski, stron 256, oprawa skórkowa czarna, złote brzegi.. . . . Cena 22 fr.

Zamawiać Mission polonaise, 263 bis, r. St-Honoré



457

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zagarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem
Marji
Jawdyńskiej

POLECA RODAKOM :

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub nikielowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub nikielowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub nik	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub nikielowy, mehanizmem ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub nikielowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki 48 — 38 —	30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy	150 fr.
— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów	36 fr.
342 Fonografy 325 fr. 375 fr.	425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	265 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzeblenie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w nikielowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałach	4 fr.
907 Szczyrki 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr.	12 fr.
Bindy do włosów	4 fr. 6 fr.

Dla każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandatu-poście, który należy nadesłać należy pod adresem :

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przesiłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

MANUALIK DZIECI MARJI

Zawiera pouczenia o Dzieciach Marji, nauki o cnotach, mnóstwo modlitw i litanji, dużo pieśni kościelnych. Str. CX × 434 Piękny format i oprawa płócienna, brzegi złote 24 fr.

» » » » » 20 fr.

GIELDA

W PARYŻU placą (kurs przeciętny)

Za 1 złoty	Frs :	2 87
Za 1 funt szterlinga	Frs :	123
Za 1 dolara	Frs :	25

W WARSZAWIE :

Za 1 franka	Złp.:	0 24 (grosze).
Za 1 funt sterling	„	45
Za 2 dolara	„	9

KALENDARZ

Wrzesień 30 dni.

11. Niedziela. Prot. i Jack.
12. Poniedziałek. Najśw. Im. MB.
13. Wtorek. Filipa.
14. Środa. Podwyższenie Krzyża.
15. Czwartek. Nikomeda.
16. Piątek. Korneliusza i Cyprij.
17. Sobota. Franciszka.

"POLEXPRESS"

Polskie biuro podróży w Paryżu

3, rue Chauveau-Lagarde, Paris, VIII^e.
wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie podró-
nictwa i wymiany walut.

Bilety kolejowe 3 i 4 klasy-Bilety okrętowe-wizy-
zakup i sprzedaż złotych polskich i dolarów-
informacje i mandaty bezpłatnie.

Lekarz-Polak

Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern szpitali m Paryża przyjmuje rano od 11
do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH
Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)
Uwaga : 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.

Adwokat Przysięgły

przy Petersb. sędzie, apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)
Métro : Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66
przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedzielę od 10-12.
Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Papiery
do ślubu. Legalizacja dokumentów pełnomocnictwa. Akta
rejentalne. Spadki, wypadki przy pracy, naturalizacja, porady
listowne i osobiste. Mówi się po polsku i niemiecku.

Dr. RYPKO i Dr. VIALARD

17, rue Réaumur, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République

DOKTORZY SPECJALIŚCI

Choroby mocz u obojga płci weneryczne, syfilis, tryper, chankier,
choroby skórne, niemoc płciowa. Choroby, krwi, nerwów, serca,
płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy.

Nowe metody leczenia :

Elektroczność, serum, zastrzyki. Analizy krwi, mocz u, ropy i t. p.
Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedzielę od 9 rano do 6 wiecz.
Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników
ceny niższe.

Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N^o 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE
WENERYczne, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOZA, PRO-
MIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA
NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelny Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.
Przyjęcia : w dniu powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. w niedzielę od 9 — 12 rano.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mię-
kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 80 fr. — Ceny we
frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za za-
liczką pocztową. Opakowanie się nie oblicza. Wzmieniam
i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z
Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

SWÓJ DO SWEGO

NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW DLA POLAKÓW

we Francji, wysyła Rodakom za zamówieniem odwrotną pocztą za
zaliczką :

Brzytwy oraz wszelkie przybory do golenia, maszyny do strzyżenia,
portfele, lustra, zegarki, rowery, gramofony, harmonje, mandoliny,
ubrania, suknie eleganckie, płaszcze damskie i męskie, bielizna, swetry,
Polska kielbasa, krakowska i sucha, serdelki, wódka, żubrówka,
starka, chleb razowy i pytlowy, kaszy wszelkiego rodzaju śledzie
marynowane, uliki, chałwa, herbata, ciastka polskie oraz wszelkie
inne produkty po cenach umiarkowanych,

Gwarancja — Ceny konkurencyjne

Kto raz kupi stale, zwraca się o wszelkie towary,
Dla zamówienia powyżej 200 franków-piękne premje.
Katalogi bezpłatnie.

Polski Dom Handlowy : **POLDOM**
76, rue des Plantes, PARIS (XIV^e)

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopertę.

Jedyny Polski Tłómacz

PRZYSIĘGŁY

przy najwyższych sądach francuskich

KAROL SMÓLSKI

96, Bd. Montparnasse — Paris (14^e)

METRO : VAVIN I MONTPARNASSE

wykonywuje w najprędszym czasie urzędowe tłu-
maczenia ze wszystkich języków po cenach bardzo
przystępnych :

Specjalne Ceny

dla robotników i studentów.

DO CHORYCH

dla tych wszystkich, którzy cierpią lub mają dolegliwości,

Doktor

Wskazuje bezpłatnie sposób leczenia, bardzo łatwy do
zastawiania, który im

SIŁY I ZDROWIE WRÓCI

Piszcie do Kliniki

« ARAGO »

6, boulevard Arago, PARIS

Le Gérant : P. NEVEU.